

Jakieś fakty? Proszę bardzo, oto kilka z nich: każda wykorzystana ponownie szklana butelka ogranicza zużycie energii potrzebnej do czterogodzinnej pracy 100-watowej żarówki oświetlającej pokój, w którym nasze dziecko odrabia lekcje; z 35 butelek PET można wyprodukować bluzę z polaru, którą tak chętnie zakładamy w chłodne dni; dzięki 59 kilogramom odzyskanej makulatury ocaleje jedno drzewo, które dzięki temu wyprodukuje w ciągu roku 140 kg tlenu – tyle, ile zużywa jeden dorosły człowiek. Ten sam, który tak często powtarza, że segregacja nie ma sensu. Argument, że posegregowane odpady i tak trafiają do jednej śmieciarki, można włożyć między bajki. Otóż w dzisiejszych czasach takie pojazdy mają podział na różne przegrody, do których trafiają poszczególne odpady, albo każdy typ odpadów odbierany jest przez inny pojazd – i tak jest w przypadku naszej gminy.

Grosz do grosza, a będzie kokosza

To słynne powiedzenie o oszczędzaniu, jest w tym przypadku strzałem w dziesiątkę. Bo chodzi tu także o pieniądze, i to nasze, ciężko zarobione. Jeśli kogoś nie przekonują fakty, przemawiające za ochroną środowiska, to te odnoszące się do jego własnej kieszeni, już powinny. Rachunek jest prosty: segregując, płacimy mniej za odbiór śmieci. Przypomnijmy, że w gminie Długoleka stawka miesięczna za gospodarowanie odpadami komunalnymi od jednego mieszkańca wynosi 26 zł (25 zł w przypadku kompostowania wszystkich bioodpadów we własnym zakresie), a np. 60-litrowy worek na szkło, zadeklarowany przez przedsiębiorcę, to 10 zł za jeden jego odbiór w miesiącu. Jeśli będziemy pozbywać się naszych śmieci jedynie w formie zmieszanej, rachunek będzie dużo wyższy. Zgodnie z Uchwałą Rady Gminy Długoleka w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości stawki takiej opłaty, jeśli właściciel nieruchomości nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów w sposób selektywny, podwyższona stawka opłaty za ich gospodarowanie wynosi 65 zł miesięcznie za mieszkańca, jeśli nie segreguje przedsiębiorca – stawka za odbiór odpadów wzrasta dwukrotnie (np. za 60-litrowy worek na szkło trzeba będzie zapłacić 20 zł za jeden odbiór, a za 120-litrowy worek lub pojemnik na plastik – 40 zł). Już nie wspominając o tym, że stale rosną wskaźniki recyklingu, które gminy muszą osiągać, a za ich niewypełnienie grożą wysokie kary. Prawda jest więc brutalna: bez poprawy jakości segregacji, coraz trudniej będzie osiągać gminie wymagane prawem poziomy odzysku odpadów. Czy to nam się opłaca? Niech każdy, kto nie dba o ten aspekt codziennego życia, odpowie sobie sam na to pytanie.

Papier, bio, zmieszane, plastik, szkło

Pracownicy wydziału ochrony środowiska w gminie Długoleka na bieżąco prowadzą kontrole, dotyczące prawidłowej segregacji odpadów komunalnych.

- Przedsiębiorcy wzywani są do uzupełnienia braków w złożonych deklaracjach, gdy okazuje się, że nie wykazali segregacji wszystkich frakcji – uprzedza Andrzej Milian. - Właściciele nieruchomości zamieszkałych również mogą spodziewać się naszej wizyty, która będzie miała na celu weryfikację w tym temacie – dodaje.

Minister Klimatu i Środowiska w Rozporządzeniu w sprawie sposobu selektywnego zbierania wybranych frakcji odpadów, wskazał, że należy selektywnie zbierać: papier (pojemnik niebieski), szkło (pojemnik zielony), metale, tworzywa sztuczne, odpady opakowaniowe wielomateriałowe (pojemnik żółty), bioodpady (pojemnik brązowy). Do pojemnika czarnego powinny trafiać odpady zmieszane, czyli takie, które pozostają po posortowaniu wszystkiego, co można ponownie wykorzystać. Kontrole prowadzone na terenie gminy Długoleka pokazują wyraźnie, że mamy jeszcze wiele do nadrobienia w temacie wzorowej segregacji odpadów, mimo wszystko nie każdy z nas uważa, że „to nic nie da” i dzięki temu widać światełko w tunelu. Bo gdyby każdy z 37 milionów Polaków tak sądził, my i nasze potomstwo bylibyśmy już dzisiaj w poważnych tarapatkach. Zróbmy wszystko, by za chwilę tak nie było. Tylko tyle i aż tyle.